

Złożono dn. 19... r.

Ukończono dn. 19... r.

Terminy:

Sędzia sprawozdawca

AKTA

1

109 Z

w sprawie karnej

obrobnymi pokreślonymi przez żołnierzy niemieckich w Międzyzdrojach now. dompa na terenie Międzyzdroj i okolicznych wsi w latach 1941-44

Sąd Wojewódzki
Powiatowy

w

ORĘGOWA KOMISJA
Badania Zbrodni Holocystu
w Białymostku
ul. M.C. Skłodowskiej nr 1
tel. 204-41
15-950 BiałymostkSąd Wojewódzki
Najwyższy

w

1941-44

Kat. A Przechowywać w składnicy akt przez
lat po czym przekazać do właści-
wego Archiwum Państwowego.

SĘDZIA

(podpis i data)

Złożono do składnicy akt

Nr wykazu

Nr porządkowy wykazu

SEKRETARZ (podpis)

Kat. B Przechowywać w składnicy akt przez
lat całe akta karty *)
po czym akta przekazać na makulaturę.
Przed przekazaniem na makulaturę wy-
łączyć karty akt

..... jako należące do kat. A

SĘDZIA

(podpis i data)

Złożono do składnicy akt

Nr wykazu

Nr porządkowy wykazu

SEKRETARZ (podpis)

*) Zbędne wyrazy skreślić.

(Gdy sprawa przechodzi po raz drugi lub trzeci do instancji odwoławczej, poprzednią sygnaturę tej-
że instancji należy przekreślić na ukos czerwonym atramentem).

Sygn. akt

19

MS - wzór K. okł. 1 - Okładka do akt karnych.

PWEDA W-wa. Zam. 4514/Wa.

Drukarnia Nr 1, W-wa. Zam. 3/71 - 224 021

69

40

Okręgowa KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH w Białymstoku
Sygn. akt 3 164/69

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 26 lipca 19.7.4r. w Białymstoku, Waldemar Monkiewicz, Podprokurator Prokuratury Powiatowej w Białymstoku delegowany do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku przez Generalnego Prokuratora PRL działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI.1945 r. Dz. U. Nr 51 poz. 293 i art. 129 kpk. z udziałem protokolanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

Łobowicz
(podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Stanisław Z a b o r s z c z y k

Imiona rodziców Franciszek i Józefa

Data i miejsce urodzenia 14 XI 1928 r. w Szczepankowie

Miejsce zamieszkania Szczepankowo, gm. Szczepankowo, pow. Łomża

Zajęcie rolnik

Wykształcenie 6 klas szkoły podstawowej

Karalność za fałszywe zeznania nie karany

Stosunek do stron obcy.

Podczas okupacji hitlerowskiej zamieszkiwałem w Szczepankowie.

Wieś nasza podlegała terytorialnie pod Amtkommissarza w Miastkowie

i pod tamtejszy posterunek żandarmerii niemieckiej.

W Szczepankowie zamieszkiwała liczna rodzina żydowska - Koniów.

Było ich chyba z 10 osób. W 1942 lub 1943 roku żandarmi z Miastkowa

44

Dalszy ciąg zeznań Stanisława Zaborszczyka

- 2 -

zabrali tą rodzinę i wywieźli. Dokąd wywieźli nie jest mnie wiadome. Widziałem jak ich wywozili. Ilu było żandarmów - nie pamiętam. Znałem ich z widzenia i wiem, że byli oni z posterunku w Miastkowie. Żandarmi wypędzili wszystkich członków wspomnianej rodziny z mieszkania, po czym kazali im wsiadać na przygotowaną uprzednio furmankę. Furmanką tą powieźli w kierunku szosy prowadzącej między innymi przez Miastkowo. W tym czasie gdy żandarmi wywozili Koniów byłem na drodze przechodzącej przez naszą wieś. Furmanka przejechała koło mnie w odległości kilku metrów. Za furmanką wiozącą Koniów jechała druga, na której jechali żandarmi. Nikt z rodziny Koniów nie dał już znaku życia. Była jeszcze druga rodzina żydowska nazwiskiem Brodacz. Ojciec tej rodziny Szmulek Brodacz był rymarzem. Nie wiem zresztą czy było to jego imię czy też nazwisko. Miał żonę i troje dzieci. Ukrywali się w pobliżu naszej wsi. Żandarmi wywieźli ich i następnie rozstrzelali, ale gdzie to nie wiem.

W lasu koło naszej wsi żandarmi z Miastkowa w 1942 lub 1943 roku zamordowali 3 lub 4 ukrywających się w ziemiance Żydów. Żandarmi wrzucili do ziemianki granat i następnie w tym samym miejscu zakopali zwłoki. Wszyscy Żydzi znajdujący się w ziemiance wybuchem granatu zostali zabici. Ja tego wydarzenia naocznie nie widziałem.

W dniu 15 czerwca 1944 roku około godziny 5 - ej pojawili się w naszej wsi żandarmi z Miastkowa. Wydaje mi się, że żandarmów było pięciu. Mnie żandarmi polecili wyjechać furmanką na ulicę gdzie zgromadzili zakładników zabranych z naszej wsi. Kiedy zbliżyłem się z furmanką do grupy zabranych przez żandarmów zakładników zobaczyłem, że w grupie tej znajdują się: Ludwik Swierszcz, Władysław Janicki z żoną, Edward Chojnowski i Leon Jakubiak. Za chwilę przyszła w ślad za nimi Stanisława Swierszcz.

Zaborszczyk

42

Dalszy ciąg zeznań Stanisława Zaborszczyka

- 3 -

Usiłowała ona podać Ludwikowi Swierszczowi pożywienie i kurtkę. Żandarmi pilnujący zakładników polecili jej odejść. Swierszczowa zastosowała się do tego polecenia. Nie odeszła jednak daleko. Kiedy znalazła się na odległości około 100 metrów od żandarmów zauważył ją komendant, który na chwilę odszedł od grupy zatrzymanych. Kiedy wrócił i jeden z żandarmów poinformował go po co Swierszczowa przychodziła, wspomniany komendant wystrzelił z karabinu w jej kierunku. Widziałem jak strzelał. Byłem od niego oddalony jakieś 30 metrów. Swierszczowa była oddalona w głębi ulicy i odwrócona tyłem do strzelającego. Po strzale podeszła parę kroków trzymając się płotu, po czym dopiero uklękła a następnie upadła. Żandarmi po chwili odjechali a ja wraz z nimi, gdyż mnie kazali powozić furmanką. Wydaje mi się, że na drugi dzień widziałem jej zwłoki. Znajdowały się w Łomży. Widziałem je podczas pogrzebu, gdyż Swierszczową pochowano w Łomży.

Przesłuchałem:

Waldemar Monkiewicz
Waldemar Monkiewicz

Odczytałem:

Stanisław Zaborszczyk



Zaborszczyk

Okręgowa KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH w Białymstoku
 ygn. akt 5 164/69

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 6 czerwca 1973 r. w Białymstoku, Waldemar Monkiewicz Podprokura
 Prokuratury Powiatowej w Białymstoku delegowany

do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich
 w Białymstoku przez Generalnego Prokuratora PRL

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI.1945 r. Dz. U. Nr 51 poz. 293 i art. 129 kpk.

z udziałem protokolanta

przesłuchiwał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

Zaborszyk J.
 (podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Stanisław Zaborszyk

Imiona rodziców Franciszek i Józefa

Data i miejsce urodzenia 14 XI 1928 r w Szczepankowie

Miejsce zamieszkania Szczepankowo pow. Łomża

Zajęcie rolnik

Wykształcenie 6 klas szkoły podstawowej

Karalność za fałszywe zeznania nie karany

Stosunek do stron obcy.

Podczas okupacji hitlerowskiej zamieszkiwałem w Szczepankowie.

Wieś nasza podlegała terytorialnie pod Amtskommissarza w Miastkowie i pod tamtejszy posterunek żandarmerii niemieckiej.

W Szczepankowie zamieszkiwała liczna rodzina żydowska - Koniów.

Było ich chyba z 10 osób. W 1942 lub 1943 roku żandarmi z Miastkowa

Zaborszyk J.

Dalszy ciąg zeznań Stanisława Zaborszczyka

- 2 -

zabrali tą rodzinę i wywieźli. Dokąd wywieźli nie jest mnie wiadome. Nikt z tej rodziny już nie dał znaku życia. Była jeszcze duża rodzina żydowska nazwiskiem Brodacz. Brodacz był rymarzem miał na imię Szmulek. Nie wiem zresztą czy było to jego imię, czy też nazwisko. Miał żonę i chyba troje dzieci. Ukrywali się w pobliżu naszej wsi. Żandarmi wywieźli ich i następnie rozstrzelali ale gdzie to nie wiem.

W lasku koło naszej wsi żandarmi z Miastkowa w 1942 lub 1943 roku zamordowali 3 lub 4 ukrywających się w ziemiance Żydów. Żandarmi zamordowali ich w tej ziemiance wrzucając granat i następnie w tym samym miejscu zakopali zwłoki. Ja tego naocznie nie widziałem.

W dniu 15 czerwca 1944 roku około godz 5 - ej pojawili się w naszej wsi żandarmi z Miastkowa. Żandarmów niemieckich było 3 oraz dwóch policjantów pomocniczych. Mnie żandarmi polecieli wyjechać furmanką na ulicę, gdzie zgromadzili oni zakładników zabranych z naszej wsi. Kiedy wykonałem to polecenie zobaczyłem, że zabrani byli Ludwik Swierszcz, Władysław Janicki z żoną, Edward Chojnowski i Leon Jakubiak. Za chwilę przyszła w ślad za nimi Stanisława Swierszcz, która usiłowała podać Ludwikowi Swierszczowi chleb i kurtkę. Żandarmi pilnujący zakładników kazali jej odejść. Swierszczowa wykonała to polecenie lecz nie odeszła zbyt daleko gdyż dzieliła ją odległość około 100 metrów. Komendant żandarmów, który na chwilę odszedł od zakładników zauważył Swierszczową i gdy jeden z żandarmów poinformował go po co ona przychodziła wystrzelił z karabina w jej kierunku. Widziałem jak strzelał. Byłem od niego w odległości jakieś 30 metrów. Swierszczowa była odwrócona tyłem do strzelającego. Po strzale podeszła parę kroków trzymając się płotu, po czym dopiero uklękła. Żandarmi po chwili odjechali a ja wraz z nimi, gdyż mnie kazali jechać jako woźnicy. Słyszałem, że Swierszczowa zmarła i widziałem jej zwłoki w Łomży. Przesłuchałem: W. Monkiewicz Odczytałem: S. Zaborszczyk

regowa Białymstoku
KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH w
 akt. S 164/69

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

6 czerwca 1973 r. w Białymstoku, Waldemar Monkiewicz Podprokurator
 Prokuratury Powiatowej w Białymstoku delegowany

Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich
 Białymstoku przez Generalnego Prokuratora PRL

Stalając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI. 1945 r. Dz. U. Nr 51 poz. 293 i art. 129 kpk.

udziałem protokolanta

Przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza
 własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

Leon Swierszcz
 (podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Leon Swierszcz

Imiona rodziców Władysław i Helena

Data i miejsce urodzenia 26 IX 1909 r w Szczepankowie

Miejsce zamieszkania Szczepankowo gm. Szczepankowo pow. Łomża

Zajęcie rolnik

Wykształcenie 5 klas szkoły podstawowej

Karalność za fałszywe zeznania nie karany

Stosunek do stron obcy.

Podczas okupacji hitlerowskiej zamieszkiwałem w Szczepankowie.

Wiesć ta podlegała pod Amtskommissarza niemieckiego w Miastowie i tam
 również znajdował się posterunek żandarmerii.

W dniu 15 czerwca 1944 roku wczesnym rankiem przed godziną piątą
 pojawili się w naszej wsi żandarmi. Do mojego mieszkania przyszedł

Leon Swierszcz

Dalszy ciąg zeznań Leona Swierszcza

- 2 -

komendant żandarmów nazywany " Angor " wraz z tłumaczem. Angor był w wieku około 35 lat, średniego wzrostu, tęgawy, blondyn, okrągły na twarzy. Po co przyszli - nie jest mnie wiadome. Przeszli przez wszystkie pomieszczenia i udali się do sąsiedniego mieszkania w którym zamieszkiwał mój brat. Oprócz komendanta było więcej żandarmów ale ilu to nie pamiętam. Gdy " Angor " z tłumaczem wyszli z mojego mieszkania udałem się do piwnicy obawiając się aby mnie nie zabrali. Tymczasem żandarmi zabrali mojego brata Ludwika Swierszcza oraz inne osoby z naszej wsi w liczbie pięciu.

Moja żona Staniaława Swierszcz chciała podać mojemu bratu pożywie-
nie i kurtkę. Była ku temu jeszcze okazja ponieważ żandarmi nie od-
razu wywieźli mojego brata ze wsi lecz zatrzymali się koło zabudowań
Aleksandra Bieńka na ulicy wiejskiej. Żona moja udała się do grupy
stojących na ulicy osób otoczonych przez żandarmów. Żandarmi nie
dopuszcili jej do tej grupy , w której między innymi znajdował się
mój brat i odpędzili z tego miejsca. Kiedy żona moja odchodziła
komendant żandarmów wystrzelił do niej trafiając w lewą pierś od-
tyku, przy czym kula przebiła plecy i wyszła z przodu ciała. Ja
tego nie widziałem naocznie ale strzał słyszałem. Po kilkunastu
minutach żandarmi odjechali. Żona moja zdołała jeszcze przejść kilka
kroków i uknęła przy płocie. Wyszedłem z piwnicy i udałem się w
miejsce gdzie znajdowała się żona. Dodaję, że z piwnicy wyszedłem już
wcześniej a tylko na drogę udałem się gdy żandarmi odjechali. Zobaczy-
łem, że żona jest ciężko ranna, ale ponieważ dawała znaki życia stara-
łem się udzielić jej pomocy wioząc ją do Łomży do szpitala, gdzie
po kilkunastu minutach zmarła. Mnie od razu żandarmi zabrali do szpi-
tala do więzienia. Przetrzymali przez dwa tygodnie po czym wypuścili.
Zwłoki żony pochowano na cmentarzu w Łomży. W chwili śmierci miała
ona 26 lat. Była z zawodu rolniczką.

Swiersz

Dalszy ciąg zeznań Leona Swierszcza

- 3 -

Jaka była przyczyna zamordowania mojej żony przez żandarmów nie jest mnie wiadomo . Uważam , że żadnej przyczyny nie było .

W Szczepankowie zamieszkiwało kilka rodzin żydowskich. Jeden z nich nazywał się Mosiek Koń. Miał on liczną rodzinę. Zabrali ich żandarmi w 1942 roku i wywieźli do obozu koncentracyjnego w Majdanku. Rodzina Konia liczyła około 10 osób. Nadmieniam, że 3 lub 4 Żydów zostało zamordowanych w lasu koło naszej wsi, też w 1942 roku. Samego momentu rozstrzeliwania nie widziałem, gdyż egzekucji dokonywali oni w zaroślach, oddalonych od naszych zabudowań około 1,5 km. Kto zakopywał zwłoki - nie wiem. Słyszałem od innych mieszkańców naszej wsi o tym wydarzeniu. Nadmieniam, że rodzina Konia zginęła w obozie na Majdanku, lecz nie wszyscy. Josel Koń , który pochodził z Łomży, zabrany z naszej wsi został rozstrzelany w Miastkowie a także w Miastkowie rozstrzelali Jołkę Koń w wieku lat 16.

Przesłuchałem:

Waldemar Monkiewicz



Odczytałem:

Leon Swierszcz

Swierszcz Leon

Okręgowe KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH w Białymstoku
Spgn. akt. 164/69

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 6 czerwca 1973 r. w Białymstoku, Waldemar Monkiewicz Prokurator
Prokuratury Powiatowej w Białymstoku

delegowany
do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich
w Białymstoku przez Generalnego Prokuratora PRL

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI. 1945 r. Dz. U. Nr 51 poz. 293 i art. 129 kpk.
z udziałem protokolanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza
własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

(podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Stanisław W i z i k

Imiona rodziców Józef i Juliana

Data i miejsce urodzenia 2 IV 1907 r. w Grajewie

Miejsce zamieszkania Szczepankowo gm. Szczepankowo pow. Łomża

Zajęcie rolnik

Wykształcenie 2 oddziały szkoły podstawowej

Karalność za fałszywe zeznania nie karany

Stosunek do stron obcy

Podczas okupacji hitlerowskiej zamieszkiwałem we wsi Szczepankowo.

Wies ta podlegała administracyjnie pod Amtskommissarza w Miastkowie

gdzie znajdował się również posterunek żandarmerii niemieckiej.

Daty dokładnie nie przypominam ale w późniejszej porze, chyba w 1942

lub 1943 roku żandarmi niemieccy z posterunku w Miastkowie zamordowali

Dalszy ciąg zeznań Stanisława Nizika

- 2 -

w lasku koło naszej wsi 4 lub 5 Żydów. Byli to Żydzi, którzy ukrywali się przed Niemcami po wytepieniu ludności żydowskiej i likwidacji gett. Jak Żydzi nazywali się dokładnie to nie wiem. Jeden z nich nazywał się Mortek, pochodził ze Szczepankowa lecz mieszkał w Łomży. Z Łomży uciekł i wraz z innymi wykopał jakąś ziemiankę, w której przebywał wraz z rodziną. Żandarmi wykryli jego kryjówkę i wrzucili do wnętrza granat zabijając wszystkich. Następnie zakopali zwłoki zamordowanych w tej samej ziemiance.

W dniu 15 czerwca 1944 roku na terenie Szczepankowa została zamordowana Stanisława Swierszcz. Krytycznego dnia żandarmi niemieccy przyjechali furmanką z Miastkowa. Było ich trzech, między innymi był też komendant posterunku. Ja w tym czasie byłem na terenie swoich zabudowań. Około godz 5 -ej wyszedłem na podwórko i widziałem jak żandarmi pędzili ulicą wiejską wziętych w naszej wsi zakładników: Ludwika Swierszcza, Leona Jakubiaka, Edwarda Chojnowskiego, Władysława Janickiego, oraz Władysławę Janicką. Wywieźli ich do obozów koncentracyjnych gdzie wszystkich zamordowali poza Władysławą Janicką i Leonem Jakubiakiem. Janicką zwolnili już z żandarmerii.

W momencie gdy ich pędzili przez naszą wieś widziałem Stanisławę Swierszcz. Kiedy żandarmi zatrzymali się wraz z zabranymi osobami Stanisława Swierszcz, która postępowała za nimi z tyłu usiłowała podać chleb i kurtkę swojemu szwagrowi Ludwikowi Swierszczowi. Z odległości około 100 metrów widziałem jak komendant żandarmów przezywany "Angorem" wystrzelił do Stanisławy Swierszcz. Stało się to w chwili po odpędzeniu jej od grupy osób zabranych przez żandarmów. W momencie gdy komendant strzelał do Swierszcz ona już odchodziła od stojących osób. Od komendanta znajdowała się w odległości około 100 metrów po drugiej stronie ulicy ode mnie. Widziałem jak Angor strzelił z karabinu do

Chrup 18

Dalszy ciąg zeznań Stanisława Nizika

- 3 -

niej, przy czym po jego strzale Swierszcz przeszła jeszcze kilka kroków po czym uklękła przy płocie a następnie upadła. Żandarmi niezwłocznie odjechali z naszej wsi. Pojawił się mąż Stanisławy Swierszcz który niezwłocznie powiózł ją do szpitala w Łomży, gdyż dawała oznaki życia. Tego samego dnia zmarła w szpitalu. Pochowano ją na cmentarzu w Łomży.

Jak sobie przypominam mieszkaniec naszej wsi Żyd nazwiskiem Mosiek przezywany Rymarz lat około 45, wraz z żoną i dwojgiem nieletnich dzieci, został zabrany przez żandarmów do Miastkowa i tam zamordowany. Przypomniałem sobie, że jego syn miał na imię także Mosiek a córka miała na imię Gyrka. Egzekucji nie widziałem, dokładnych informacji co do jej przebiegu nie znam.

Ze Szczepankowa był zabrany na roboty przymusowe Feliks Dobosz, który zginął w Niemczech w nieznanych bliżej okolicznościach.

Przesłuchałem:

Waldemar Monkiewicz



Odczytałem:

Stanisław Nizik

Stanisław Nizik

Określona KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH w Białymstoku
S 164/69

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

25 lipca 1973 w Białymstoku, Waldemar Monkiewicz Podproku-
tor Prokuratury Powiatowej w Białymstoku delegowany
Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich
Białymstoku przez Generalnego Prokuratora PRL

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI.1945 r. Dz. U. Nr 51 poz. 293 i art. 129 kpk.

Przebiegiem protokołu

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza wła-
ściwym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

(podpis świadka)

Stanisław Głowacki

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Stanisław Głowacki

Imiona rodziców Franciszek i Paulina

Data i miejsce urodzenia 31 VIII 1912 r. w Chomilnie

Miejsce zamieszkania Szczepankowo - kolonia, gm. Szczepankowo pow. Łomża

Zajęcie rolnik

Wykształcenie 4 klasy szkoły podstawowej

Karalność za fałszywe zeznania nie karany

Stosunek do stron obcy.

Podczas okupacji hitlerowskiej przez cały czas zamieszkiwałem w
Szczepankowie na kolonii. Wieś Szczepankowo podlegała pod posterunek
żandarmerii w Miastkowie.

Daty dokładnie nie przypominam ale chyba w 1943 roku, w lesie nazy-
wanym "Szymańce" w pobliżu naszej kolonii ukrywali się Żydzi.

Henryk Jankowski

Dalszy ciąg zeznań Stanisława Głowackiego

- 2 -

Przychodzili do moich rodziców po pożywienie. Stąd wiem, że w tym lesie ukrywali się. Matka mówiła, że to był Jankiel Koń ze Szczepankowa wraz ze swoją rodziną. Nie żyjący już obecnie sąsiad Szczepan Kosakowski mówił nam o tych Żydach.

Po pewnym czasie dowiedziałem się od Kosakowskiego, że ukrywający się Żydzi zostali zamordowani przez żandarmów niemieckich z posterunku w Miastkowie. Po zamordowaniu Żydów żandarmi przyszli do Kosakowskiego po szpadle przy pomocy których zakopali zwłoki. Kosakowski twierdził, że zbrodni dopuścili się żandarmi w godzinach rannych. O bliższych okolicznościach tego wydarzenia nie wiem.

Przesłuchałem:

Waldemar Monkiewicz



Odczytałem:

Stanisław Głowacki

Stanisław Głowacki

Okręgowa KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH w Białymstoku
S 164/69

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

25 lipca 1973 r. w Białymstoku, Waldemar Monkiewicz Podprokurator Prokuratury Powiatowej w Białymstoku delegowany Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich Białymstoku przez Generalnego Prokuratora PRL

Stalając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI.1945 r. Dz. U. Nr 51 poz. 293 i art. 129 kpk.

Przedmiotem przesłuchania

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

(podpis świadka)

Chrostowski Józef

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Józef Chrostowski

Imiona rodziców Adam i Stanisława

Data i miejsce urodzenia 10 IX 1914 r w Chrostowie

Miejsce zamieszkania Szczepankowo - kolonia gm. Szczepankowo pow. Łomża

Zajęcie rolnik

Wykształcenie 4 klasy szkoły podstawowej

Karalność za fałszywe zeznania nie karany

Stosunek do stron obcy.

Zamieszkiwałem stale na kolonii Szczepankowo. Przypominam sobie, że podczas okupacji hitlerowskiej wieś Szczepankowo podporządkowana była żandarmerii w Miastkowie.

Daty dokładnie nie przypominam, mogło to być w 1943 roku, w pobliżu mojej kolonii ukrywali się Żydzi. W lasu nazywanym "Szymańce".

Chrostowski Józef

Dalszy ciąg zeznań Józefa Chrostowskiego

- 2 -

urządzili sobie ziemiankę i w niej przebywali. Wydaje mi się, że tym ukrywającym się był Jankiel Koń, jego żona, teściowa i córka. Pewnego dnia o świcie usłyszałem strzały dobiegające od strony wspomnianego lasu, oddalonego od mojej posesji jakieś pół kilometra. Wydarzeń jakie miały miejsce w lesie nie widziałem a tylko uzyskałem informacje od osób, których obecnie nie przypominam, że w lesie zostali wymordowani Żydzi przez żandarmów z Miastkowa. Żandarmi ci przejeżdżali w pobliżu lasu i zauważyli ognisko rozpalone przez Żydów w celu przygotowania pożywienia. Udali się w miejsce gdzie zobaczyli ogień i natychmiast rozstrzelali osoby znajdujące się przy ognisku. Kto zakopywał zwłoki zamordowanych nie jest mnie wiadome. Nie potrafię obecnie wskazać miejsca gdzie zwłoki zakopano.

Po jakimś czasie przyszły do mojego mieszkania dwie Żydówki z chłopcem liczącym 16 - 18 lat. Jedna z Żydówek miała około 19 lat, nazywała się Kopytkówna i pochodziła z Czaplic. Druga była starsza. Miała jakieś 20 lat, miała na imię Rochla, pochodziła ze Szczepankowa. Żydzi ci ukrywali się przed Niemcami. Minał tydzień, gdy Żydówki wspomniane przeze mnie przyszły po raz drugi, tym razem już bez chłopca. Więcej już nie przyszły i dowiedziałem się, że zostały zabrane przez żandarmów do Miastkowa. Podobno żandarmi rozstrzelali je ale nie w pobliżu naszej wsi a na tak zwanej "Orłowskiej Drodze" koło Miastkowa.

Przesłuchałem:

Waldemar Monkiewicz



Odczytałam:

Józef Chrostowski

Chrostowski Józef

dziego

okuratora